Rok LI (51-szy) Warszawa, czwartek 31 sierpnia 1944 r. Nr. 38 (8097)

WOLNOŚĆ - RÓWNOŚĆ - NIEPODLEGŁOŚĆ

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZO-CHŁOPSKI

NIECH ŻYJE SOCJALIZM

Jasno i niedwuznacznie

Jak już donosiliśmy pokrótce, Wielka Brytania przerwała dotychczasowe milczenie, dotyczące sporu polsko-sowieckiego, specjalnie uwidaczniającego się na tle pomocy dla Warszawy.

Fakty zostają faktami

Dokonane przez nas zestawienie faktów i dat, mówiących ile to już razy kierownictwo powstania zwracało się do rządu sowieckiego o pomoc dla Warszawy, usiłują elementy komunistyczne podważyć argumentem, iż wszystkie te depesze były kierowane przez Londyn. Dlaczego nie wprost do Stalina? Bardzo proste. Dlatego, że Stalin nie chce rządu polskiego. W tej sytuacji innej drogi nie pozostało, jak tylko użyć pośrednictwa Anglii, która jest z Rosją w przymierzu. Depesze też wszystkie zostały za tym pośrednictwem przekazane rządowi sowieckiemu.

Rząd sowiecki uznał za stosowne próśb Warszawy walczącej nie wysłuchać. Jak w podobnej sytuacji można załatwiać sprawy, mówi przykład stosunku Anglii do Jugosławii. Anglia nie uznała rządu Tito, a jednak udzieliła mu pełnej pomocy, Churchill zaś dał do tego następujący komentarz: chociaż nie uznajemy formalnie rządu Tito, kiedy stwierdziliśmy, że walczy on z Niemcami, udzieliliśmy mu pełnej pomocy. Chyba niema wątpliwości, że walczymy z Niemcami.

Przede wszystkim zabrał głos komentator polityczny radia brytyjskiego, który oświadczył co następuje:

„Dziś zostało nasze stanowisko określone w sposób jasny i nie dwuznaczny. Nie boimy się wytknąć Rosjanom ich postępowania, jeśli uważamy, że postępowali źle i nie boimy się powiedzieć Polakom, że postępowali nierozsądnie, nie boimy się wreszcie naszego bezkompromisowego stanowiska w sprawie przestrzegania zasad lojalności w stosunku do sojuszników tak wielkich jak i małych. Nie uchylamy się od bronienia zasad sprawiedliwych i dobrych stosunków międzynarodowych nawet jeśli to nas zmusza do wypowiedzenia przykrych słów pod adresem naszego największego sprzymierzeńca wojennego. Oświadczenie Vernona Bartlett na łamach News Chronicle stwierdza, że Wielka Brytania opiera swą politykę zagraniczną nie na zasadach ułagodzenia silnego, lecz na obronie ideałów, które uczyniły ją wielką w przeszłości i które muszą być utrzymane, jeżeli Wielka Brytania ma pozostać wielką w przyszłości.

W ten sposób rozwiewają się nasze obawy, że nasi alianci zachodni ugną się przed rzekomą siłą Rosji. Wielka Brytania nie obawia się Rosji i pomimo, że jest z nią w tej chwili w przymierzu, nie obawia się wytknięcia jej, że w sprawie Warszawy Rosja zajmuje stanowisko sprzeczne z ideałami, o jakie walczą Narody Zjednoczone.

Wspomniany zaś artykuł Vernona Bartletta zdradza kulisy, kóre kryły dotychczas sprawę pomocy dla walczącej Warszawy.

Rząd rosyjski odmówił — mówi Vernon Bartlett — prośbie Anglii i Ameryki, gdy oba te państwa zwróciły się doń o pomoc dla Warszawy, motywując to tym, że taka akcja z baz włoskich jest technicznie zbyt trudna i powoduje zbyt wielkie ofiary. Rząd rosyjski dał nie dwuznacznie do zrozumienia, że sprawę pomocy uzależnia od likwidacji tych przywódców Polski, którym jest niechętny. Z całą otwartością zaznacza Bartlett, że to Rosjanie pierwsi wielokrotnie wzywali Polaków do powstania. Artykuł Bartletta kończy się wyrażeniem obawy, że sprawa ta napnie stosunki między sprzymierzonymi w okresie, w którym winne one być jak najlepsze.

Z rewelacyj angielskiego dziennikarza widzimy, że brak pomocy dla walczącej Warszawy ze strony Rosji ma charakter gry politycznej. Nie obchodzi rządu rosyjskiego los ludu Warszawy, interesuje go tylko, czy będzie miał w Polsce rząd dostatecznie sobie powolny. Trudno o bardziej wyraźne stwierdzenie tego faktu, niż to, jakie odsłania się nam z prasy angielskiej, która postanowiła wreszcie mówić w tej sprawie jasno i niedwuznacznie. Z chwilą kiedy sprawa ta stała się sprawą obchodzącą nie nas tylko, ale Narody Zjednoczone, jesteśmy pewni rychłych i pozytywnych skutków

Legalność Polskiego Rządu

Całkowitą legalność polskiego rządu uznaje Anglia, Stany Zjednoczone, Francja i wszyskie narody sprzymierzone; walczące z przemocą Hitlera. Nie uznają rządu polskiego, jako legalnego reprezentanta istniejącego i walczącego państwa Niemcy, Japonia i... Rosja Sowiecka. Jeszcze wczoraj oficjalna agencja sowiecka TASS, polemizując z prasą amerykańską, kóra podkreśla legalność polskiego rządu w Londynie, ogłosiła motywy nieuznawania rządu polskiego przez Rosję, głoszące, iż rząd polski czerpie swą legalność z przeszłości i jest podobny do rządu w Vichy.

Oba argumenty są więcej niż słabe. Rząd polski nietylko z przeszłości czerpie swą legalność, lecz również z nieustannego uczestniczenia w wojnie z Niemcami i kierowania narodem polskim w ciągu tych ciężkich pięciu lat w nieustannym i ścisłym związku z krajem. Tej ciągłości naszego rządu i jego roli w wojnie może nie dostrzegać tylko ten, komu ogromnie zależy na usunięciu Państwa Polskiego z widowni i nie dopuszczeniu, by Polacy w sposób zorganizowany państwowo mogli bronić swoich interesów.

Drugi argument jest jeszcze bardziej niezgodny z rzeczywistością. Rząd Vichy był rządem współpracy z Hitlerem, usiłował podporządkować naród francuski woli Niemiec. Rząd polski był i jest rządem walki z Niemcami, walki zorganizowanej i planowej zarówno w kraju jak i na emigracji.

Słabość argumentów rosyjskich nie przeszkodziła jednak temu, że Polska w wojnie z Niemcami, na skutek stanowiska rosyjskiego miała bardziej trudną sytuację, niż którykolwiek inny naród walczący. Skutki tego stanowiska, skutki bolesne, a nawet wprost tragiczne wloką się za nami po dziś dzień, kładąc się ponurym cieniem i na dzisiejszą naszą walkę powstańczą. Z niego to wynika nie tylko brak pomocy sowieckiej dla walczącej Warszawy, ale nawet utrudnianie pomocy naszych zachodnich sprzymierzeńców przez nieudzielanie baz rosyjskich dla niosących Warszawie pomoc samolotów alianckich. Z niego też wynikała dyplomatyczna wstrzemięźliwość wobec aktualnych problemów polskich, ujawniana w ostatnim okresie przez Anglię i Amerykę. Dopiero od wczoraj oficjalny głos Anglii i Stanów Zjednoczonych zabrzmiał wreszcie tonem realnej przyjaźni do Polski, tonem, jakim rozbrzmiewa głos opinii publicznej narodów zjednoczonych już od dawna.

Uznanie Armii Krajowej za armię kombatancką jest kansekwencją uznawania legalności rządu polskiego tak samo jak negatywny stosunek Rosji do naszego powstania, jest wynikiem polityki zaprzeczania praw rządu polskiego i praw Polski do samodzielnej polityki. Aresztowania i internowanie oficerów i żołnierzy Armii Krajowej na ziemiach polskich, okupowanych przez sowiety, jest również konsekwencją rosyjskiej teorii o nieuznawaniu legalności rządu polskiego. Teraz wobec zdecydowanego stanowiska Anglii i Stanów Zjednoczonych przynajmniej na tym odcinku wojskowym stan ten będzie musiał ustać i jest to niewątpliwie wielkim zwycięstwem Polski i jej legalnych władz państwowych. Możemy też z całym obiektywizmem stwierdzić, że właśnie powstanie sierpniowe doprowadziło do tego zwycięstwa.

Ostatnie posunięcia rządu polskiego, związane z memorandum zawierającym projekt kompromisu polsko-rosyjskiego powinien przyczynić się do ostatecznego zlikwidowania rosyjskiej teorii o nielegalności władz Państwa Polskiego. Posunięcia te są wyrazem najdalej idącej dobrej woli Polski do unormowania stosunków z Rosją. Niewątpliwie cała opinia świata i rządów sprzymierzonych poprze usiłowania Polski. Miejmy nadzieję, że w obliczu dzisiejszej sytuacji politycznej i Rosja porzuci swe stanowisko, będące w jaskrawej sprzeczności ze stanowiskiem wszystkich narodów Zjednoczonych w walce z Hitlerem.

Z ostatniej chwili

Ofenzywa rosyjska na Warszawę

Londyn 30, 8. Niemiecka ag. pras. podaje dziś wieczór o podjęciu przez wojska ros. ofenzywy na płn. od Warszawy. Linie niemieckie zostały na szeregu ódcinkach przełamane.

Ploesti padło

Londyn, 30 8. W specjalnym rozkazie Stalin podał o zajęciu przez czerw. armie Ploesti. Cały rejon pól naftowych Ploesti znajdują się w rękach Rosjan.

Węgry dążą do zguby

Zmiana rządu na Węgrzech

Według informacji nadeszłych z Berlina i Budapesztu, dotychczasowy rząd węgierski podał się do dymisji. Nowym premierem zamianowany został generał Lakatos. Lajos Scatay pozostaje na stanowisku ministra obrony. W składzie nowego gabinetu pozostają również nadal minister spraw wewn. Bonczos, min. skarbu Remenyi Schneiler i min. rolnictwa Bela Jurcek, który obejmie również tekę ministra zaopatrzenia. Nowy minister spraw zagranicznych został feldmarszałek Henyey. Nowy premier węgierski był dotychczas naczelnym dowódcą wojsk węgierskich na froncie wschodnim.

Jednocześnie między Hortym a Hitlerem zaistniał nowy układ niemiecko - węgierski, którym Węgry zobowiązały się do wzmożenia pomocy wojskowej niesionej niemcom. Układ przewiduje wysłanie dalszych dywizyj węgierskich na front wschodni, jak również do Jugosławii i Grecji. Rozpatrywana była jednocześnie kwestja stworzenia wspólnego dowództwa węgiersko-niemieckiego i wcielenia jednostek węgierskich do armii niemieckiej.

Słowacja w ogniu Powstania

Wojska niemieckie wkroczyły do Słowacji. Dowództwo niemieckie ogłosiło, że w związku z aktami sabotażu, mającymi miejsce na terenie Słowacji, armia niemiecka idzie z pomocą zagrożonemu sojusznikowi, by przywrócić w kraju spokój. Wkraczające wojska niemieckie natrafiły na silny i zdecydowany opór słowackiej armii krajowej. Walki toczą się w Zylinie i w Trenczynie. Minister Wojny Republiki Czechosłowackiej wezwał z Londynu wszystkich zdolnych do noszenia broni Słowaków, by wstępowali do armii krajowej i walczyli z krwawym najeźdźcą.

Przed drugim uderzeniem na kontynent

Do Londynu powrócił ze swej podróży do Włoch prem. Churchill. Jak podaje agenc. Reutera celem podróży włoskiej Churchilla było dopatrzenie ostatnich przygotowań do drugiego uderzenia na kontynent europejski. Chodzi tu niewątpliwie o uderzenie na Bałkany, gdzie sytuacja inwazyjna dojrzała w najwyższym stopniu. Wszystkie najważniejsze elementy inwazji bałkańskiej mają już sojusznicy w swoim ręku. Pozostaje już tylko wykonać samo uderzenie. Dzięki zerwaniu sojuszu z Niemcami przez Rumunię i przejście tego kraju do obozu alianckiego wyjaśnił się pierwszy element, leżący u nasady Bałkanów. Wojska niemieckie nie tylko, że nie są w stanie stawiać jakiegokolwiek oporu możliwej inwazji, ale starają się rozpaczliwie ujść z pułapki na terytorium rumuńskim, w jaką wpędziła je z jednej strony szybko posuwająca się ofenzywa sowiecka, z drugiej — działania wojsk rumuńskich skierowane przeciwko niemcom.

Bułgaria gwałtownie poszukuje zbliżenia z aliantami, zapewnia na wszystkie strony o swej pokojowości i — jak można śmiało stwierdzić — znajduje się w przededniu przyjęcia wszelkich warunków pokojowych, jakie tylko sprzymierzeni zechcą jej wyznaczyć. Praktycznym tego efektem jest rozbrajanie i internowanie wojsk niemieckich na terytorium Bułgarii, uniemożliwianie ich swobodnego poruszania się po terytorium tego kraju, oraz wycofywanie wojsk bułgarskich z Jugosławii i Grecji, które jakoby już się rozpoczęło.

W Jugosławii wojska Tito wspomagane przez silną działalność lotniczą aliantów przeszły wszędzie do ofenzywy. Znacznej aktywizacji uległ również ruch powstańczy w Grecji, a wreszcie ostatni element Bałkanów — Turcja — skrystalizowawszy w ostatnich czasach swoje stanowisko względem Niemiec, na pewno weźmie udział w akcji sojuszniczej, skierowanej na wyparcie Niemców z Bałkanów.

Te wszystkie elementy skoordynowała podróż premiera Churchilla. Churchill odbył w czasie swej podróży szereg konferencyj z jugosłowiańskim premierem Subasiczem, marsz. Tito, premierem greckim Papandreou, oraz z przedstawicielami Italii: premierem Bonomi i księciem Umberto. Omawiano tematy polityczne jak i wojskowe.

Skutki tych przygotowań ujrzymy zapewne w najbliższych dniach.

Alianci zbliżają się do Sedanu

W północnej Francji armie sprzymierzone w swym wspaniałym pochodzie zdobyli Laon, oddalone o 60 klm. od granicy belgijskiej, a 80 klm. od Sedanu, przez który w r. 1940 wdarli się Niemcy do Francji. Po złączeniu wszystkich przyczółków na prawym brzegu Sekwany, alianci szybko posuwają się naprzód Przed dowództwem niemieckim stoi obecnie zagadnienie, czy wycofać i ewakuować zachodnie wybrzeże Francji, czy pozwolić otoczyć wojska, stacjonowane w portach kanału. Według bomunikatów niemieckich, wojska niemieckie opuściły Rouen.

Inne formacje armii sprzymierzonych dotarły do Chalons sur Marne, zająwszy Epernay, posuwając się w kierunku granicy niemieckiej. We Francji południowej, opór nieprzyjacielski ustał. Resztki rozbitych armii, które uciekają na północ wzdłuż doliny Rodanu są przez wojska sprzymierzonych likwidowane.

Na froncie rumuńskim wojska sowieckie, po opanowaniu delty Dunaju i przekroczeniu rzeki na froncie 120 klm, zajęły największy port czarnomorski Constanzę. Przy zajęciu Constanzy i odpadnięciu Bułgarii, Niemcy nie dysponują już żadnym portem czarnomorskim. Zajęto poza tym wiele miejscowości w Dobrudzy.

Lotnictwo sprzymierzonych, współdziałając z operacjami armii sowieckiej, bombardowało Królewiec i Szczecin,porty zaopatrzeniowe dla armii niemieckich na wschodzie. Bombardowano poza tym Morawską Ostrawę i Bogumin oraz w nocy Hamburg i Berlin.

NA ULICACH i barykadach Warszawy

Wczoraj przez cały dzień Stare Miasto znajdowało się pod nękającym ogniem nieprzyjaciela, który dąży uparcie do odcięcia oddziałów AK od mostów i Wisłostrady, celem wyzyskania jej jako arterii kokomunikacyjnej. Po bezowocnych usiłowaniach wysadzenia w powietrze Katedry Ś-tego Jana, niemcy zaatakowali kościół i sąsiednie rejony. Katedra, jak donosi komunikat D-twa AK z dnia 29 sierpnia, przechodziła z rąk do rąk. Według informacji PAT z Katedry pozostały tylko szczątki zniszczonej fasady przedniej. Mury boczne zawaliły się. Kościół Ojców Jezuitów został spalony. Kościół na rogu Długiej i Freta został wczoraj ponownie obrzucony pociskami burzącymi i zapalającymi. Wczoraj samoloty niemieckie krążyły nad Starym Miastem i obrzucały tę dzielnicę bombami.

Po odbiciu Kanonii npl. znów atakował nasze pozycje i kościół na Piwnej. Ataki te odparto. Silne natarcia na kościół Kanoniczek, Ratusz i Pałac Blanka. Zacięte walki trwają.

ODPARTY ATAK NA RATUSZ

W godzinach popołudniowych kompania niemiecka po silnym przygotowaniu artyleryjskim natarła w rejonie Rakowca na połudn.-zachód naszych pozycyj. Atak odparto. Cały rejon był przez cały dzień ostrzeliwany artylerią ciężką i z moździerzy, które spowodowały straty w ludziach i w budynkach.

Na arterii komunikacyjnej Rakowiecka — Aleja Żwirki i Wigury — Okęcie trwał znaczny ruch dwukierunkowy samochodów.

NA ŻOLIBORZU

Nieprzyjaciel rozbudowuje swoje pozycje obronne przed Instytutem Chemicznym na wałach Cytadeli oraz na zachód od dworca Gdańskiego — wzdłuż torów kolejowych, gdzie buduje bunkry. Na północ od Bielan i Boernerowa po Wawrzyszew i Młociny, grasują liczne patrole kozackie, pozostające w służbie niemieckiej. Most pontonowy na wysokości Bielan przy klasztorze został rozebrany i przeprawę przez Wisłę obsługuje teraz prom. Natomiast w Młocinach niemcy wybudowali zwykły most. Po wycofaniu ludności cywilnej podpalono Marymont. Poza działalnością patroli i silną repliką artyleryjską, większej akcji nie było.

ATAKI W ŚRÓDMIEŚCIU

Przy silnym wsparciu ogniowym z wojskowego punku widzenia rozdzielczego, niemcy przy Emilii Plater dokonali wypadu na ul. Wspólną i Nowogrodzką i opanowali ruiny domu Emilii Plater 23 i 25 i Hoża 84. W rejonie ul. Piusa, Al. Ujazdowskiej i Wiejskiej, niemcy umocnili się i obsadzili bronią maszynową. Stworzono też silne placówki na ul. Granicznej i Żelaznej Bramy u wylotu Skórzanej i Rynkowej oparte o barykady i bunkry z bronią maszynową. Nasze oddziały opanowały narożniki na ul. Towarowej od strony Al. Sikorskiego. Na Towarowej zdobyliśmy 8 karabinów maszynowych, granatnik, 2 pistolety maszynowe, 9 kb, 25 granatów i amunicję.

AK NA TOWAROWEJ

Kompania por. Zdunina obsadzająca Pocztę Dworcową i fabrykę Bormana, rozszerzyła swój stan posiadania na ulicę Towarową, wraz z mostem ponad torami, oraz na Pl. Zawiszy, gdzie zajęto wysunięte w ruinach domów stanowiska. Wszystkie budynki wokół są zburzone. W toku tych działań kompania zdobyła 9 rkmm, 9 karabinów i granaty.

ZASŁONA NAD MOSTEM KIERBEDZIA

Wczoraj w godzinach południowych samoloty niemieckie rozpostarły wokół mostu Kierbedzie zasłonę dymną. W ciągu dnia zaobserwowano obustronne ruchy czołgów. Na moście Poniatowskiego ustawili niemcy działo artyleryjskie skierowane w stronę Al. Sikorskiego. Artyleria niemiecka ostrzeliwała wczoraj z pozycyj na Saskiej Kępie gmach ZUS-u przy ul. Bartoszewicza, drugi co do wysokości dom w Warszawie. Dom przy ul. Czerniakowskiej 159 podpalony przez niemców jest przez nich zajmowany. Pałac Staszyca i róg Kopernika i Tamki był ostrzeliwany przez npla.

Z Rady Jedności Narodowej

Ostatnie swe posiedzenie Rada Jedności Narodowej poświęciła nietylko sprawom bieżącym ale i szeregowi spraw zasadniczych. Mianowicie Rada zapoznała się dokładnie z wojskową sytuacją powstania na podstawie przedstawionego jej osobiście przez Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju, gen. Bora, sprawozdania. Wyniki akcji Armii Krajowej są zadawalające i zasługują na pełne uznanie, mimo braku wystarczającej pomocy z zewnątrz i opóźniającego się marszu wojsk sowieckich na Warszawę.

Rada już poprzednio interweniowała u naszych aliantów zachodnich w sprawie uznania AK za armię kombatancką. Ostatnio rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych przyznały AK prawa kombatantów.

Drugim ważnym problemem, któremu R.J.N. poświęciła swoją uwagę, było zagadnienie wyżywienia Warszawy. Właściwie dla spraw wyżywienia naczelne czynniki tak cywilne jak i wojskowe, złożyły swe sprawozdanie, po czym uzgodniono całkowicie zasady dalszej gospodarki zapasami żywności.

Uspołecznienie mieszkań

Na skutek działań wojennych wielotysięczne rzesze mieszkańców Warszawy zostały pozbawione dachu nad głową, czy to na skutek spalenia czy bombardowania. Ludzie wysiedleni przymusowo z mieszkań, pogorzelcy, nie mogą nadal błąkać się po schronach i klatkach schodowych.

Na spotkanie wielkiej i pilnej społecznej potrzeby dania dachu nad głową każdemu, kto nie ma gdzie przytulić głowy winna wyjść inicjatywa obywatelska.

Jeżeli dobrowolnie nie oddamy naszych mieszkań na potrzeby poszkodowanych, to niewątpliwie wkroczą władze. Jest bowiem rzeczą nieuniknioną, że na tym odcinku musi nastąpić naturalne wyrównanie. Nie może jeden wylegiwać się w pokoju na łóżku czy tapczanie, podczas, kiedy wysiedlona rodzina z Woli, spaleni ze Starówki, Powiśla czy Śródmieścia mają pod głową tylko stopień schodów.

Jeśli pomyślicie, że jutro, jeli nie dziś jeszcze, możecie być pozbawieni dachu nad głową, to niewątpliwie apel nasz zostanie przyjęty i do każdego mieszkania zostanie zaproszony: wysiedlony lub spalony.

Upowszechnienie pomocy lekarskiej

Departament Pracy i Opieki Społecznej opracowuje zarządzenie o upowszechnieniu pomocy lekarskiej.

Akcja ta będzie przeprowadzana etapami. Upowszechnieniu pomocy lekarskiej w pierwszej fazie podlegać będą choroby zakaźne, pomoc dla położnic i dla niemowląt.

Na tym odcinku lekarze obciążeni będą obowiązkiem niesienia pomocy każdemu, kto się o nią zwróci. Lekarze traktowani będą w zakresie tej formy pomocy, jako funkcjonariusze służby zdrowia.

— Wandę Horn z Ewusią zamieszkałą Al. Jerozolimskie 123, poszukuje Irena Staszewska, proszę o łaskaw keierowanie wiadomości o niej ul. C. Śnięckiej 3 m. 2.

Odparte ataki Niemców pod Warszawą

Na półn-wschód od Pragi, jak donosi komunikat sztabu sowieckiego, odparto wszystkie ataki piechoty i czołgów npla.

W pościgu za powracającym na pozycje wyjściowe nplem zajęto dogodne pozycje. Zdobyto 9 ppancernych, 24 kbm i 5 moździerzy.

Niemiecki komunikat donosi, że w przyczółku nad Wisłą na zachód od Baranowa powtarzające się ataki bolszewickie nie dały nplowi rezultatu. Na północny - wschód od Warszawy jak również pomiędzy Bugiem i Narwią oddziały niemieckie powstrzymały ataki wojsk sowieckich, wspierane czołgami i samolotami bojowymi.

PAT donosi: we wtorek wieczorem i w środę rano niemcy przerzucili przez most pontonowy w okolicy Siekierek oddziały broni pancernej, które po przejściu przez Wisłę zostały skierowane w stronę ul. Szwoleżerów.

Na Wiśle kursują motorówki niemieckie i ostrzeliwują port czerniakowski.

Straty niemieckie

Radio angielskie podaje następujący bilans strat wciągu 8-ch miesięcy: do niewoli alianckiej dostało się 43 generałów niemieckich oraz 400.000 żołnierzy, zginęło 28 generałów, niemcy stracili 3.641 samolotów, sprzymierzeni tylko 2.959, niemcy mają ograniczoną zdolność produkcji samolotowej, alianci produkują 11.000 samolotów miesięcznie. Podczas kiedy w maju na Niemcy zrzucono 93.000 ton bomb, w lipcu — zrzucono 132.000 ton bomb. Po odpadnięciu frontu francuskiego i rumuńskiego liczba bombardowań Rzeszy wzrośnie.

Co się dzieje na Zoliborzu

Korespondencja własna

Na Żoliborzu akcja wójskowa rozpoczęła się przedwcześnie — przed terminem wybuchu. Pierwszy dzień przyniósł duże straty w ludziach. W ciągu następnych dni wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte. Szeregi obrońców, zasiliły w kilku falach dobrze uzbrojone oddziały z puszczy Kampinowskiej. Niemcy prowadzą ogień nękający z artylerii polowej od ulicy Elbląskiej oraz z pociągu pancernego, który porusza się po torach bocznicy na Łomianki, w pobliżu Dworca Gdańskiego. W ostatnich dniach zastosowali Niemcy poraz pierwszy miny burzące z miotaczy.

To też ogólną sytuację określić można jako względnie spokojną. Nastrój wśród ludności bardzo dobry. Wszyscy czują, że są na terytorium Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ustrój władz cywilnych na skutek odcięcia od miasta, przejściowo ukształtował się w sposób następujący: organem władzy cywilnej jest Starostwo. W miejsce policji, która częściowo wstąpiła do AK, a częściowo ukrywa się w obawie przed zemstą ludności, powołana została Służba Bezpieczeństwa, której personel powstał z szeregów Milicji PPS.

Żoliborz zorganizował także samorząd dla spraw porządku, organizacji i zdrowia. Podstawy samorządu stanowi organizacja domów.

W trudnej sytuacji na Żoliborzu znalazła się prasa wobec braku drukarni i papieru. Wychodzą obecnie 4 wydawnictwa powielane. Największy nakład ma 4-stronicowy „Biuletyn P. P. S.", cieszący się również największą poczytnością. Prócz tego wychodzi jeszcze kilka innych pism o charakterze biuletynów. „Biuletyn PPS." dociera na tereny opanowane przez Niemców. Zabawnym szczegółem jest, że skutkiem braku prasy ludność płaci za gazetę cenę..... 5 kg. kartofli.

Sytuacja żywnościowa ciężka. Żoliborz nie posiadał żadnych większych składnic żywnościowych, a korzystanie z działek utrudnione. W niewielkim stopniu istnieje szmugiel produktów ,z terenów, na których znajdują się Niemcy.

Do oddziałów Armii Krajowej operujących na Żoliborzu zgłosiła się niewielka grupa Armii Ludowej, która dostała stanowisko na jednej z barykad. Skutkiem silnych strat poniesionych w walce, oddział wycofano na tyły.

Pewne zniszczenia skutkiem ognia nieprzyjaciela dotknęły następujące tereny: zakład Siòstr Zmartwychwstanek przy Krasińskiego, mimo że był od początku oznaczony godłami Czerwonego Krzyża jako szpital. Skutkiem zniszczeń szpital ewakuowano gdzieindziej. Pozatym powstały pewne szkody w I, VIII i IX kolonii W. S. M. oraz wśród niektórych domków na dolnym Żoliborzu.

Niemcy palą Bielany, część Marymontu, Miasteczko Powązki oraz ulice przylegające do Słodowca.

Sprawy organizacyjne

UWAGA WOLA! Wszyscy towarzysze (członkowie organizacji partyjnej O. W., Milicja, Rady i Związki Zawodowe) należące do okręgu wolskiego winni natychmiast rejestrować się przy ul. Moniuszki 1a w sekretariacie.

Kierownictwo Okręgu Wola.

Tow. Dębski wzywa tow. tow. Wacława N. (kierownika VI Komisariatu Milicji P. P. S.) oraz jego brata Bolesława i obyw. M. z ul. Twardej do bezwłocznego zgłoszenia się do Komendy Milicji przy ul. Moniuszki 1a. To samo dotyczy wszystkich kierowników i członków komisariatów VI, VII, III, XIX, i XX, oraz członków orgąnizacyj O. W., O. P. i Rad Zawodowych z tego rejonu.

Tam, gdzie niema Powstania

Pomimo odcięcia, zaczynają powoli przeciekać do Warszawy wiadomości o sytuacji na tych terenach Rzeczypospolitej, które znajdują się jeszcze pod władzą niemiecką. Pożałowania godnym jest los ludności na tych terenach. Donosiliśmy już kilkakrotnie na łamach naszego pisma o wyczynach Niemców w stosunku do ludności w miejscowościach podwarszawskich, jak również i w Krakowie. Przybywający na Sadybę liczni uchodźcy z Wilanowa mogą opowiedzieć o wysiedlaniu, paleniu i wszystkich innych miejscowośroru, jakie dokonywują Niemcy nietylko w Wilanowie, ale we wszystkich inych miejscowościach podwarszawskich, o czym świadczą obserwowane przez nas łuny pożarów widoczne w tych okolicach. Donosiliśmy również o masowym używaniu ludności cywilnej z Pragi i szeregu miejscowości podwarszawskich do robót fortyfikacyjnych, dokonywanych pod ogniem rosyjskim.

Obecnie zaczynają napływać wiadomości z dalszych stron Polski. W Kieleckim, na zapleczu frontu, gdzie toczą się straszliwe walki, wyniszczające zupełnie miejscową ludność — trwają masowe łapanki dzienne i nocne w miastach i wsiach. Nie brak aresztowań i egzekucyj, trwa masowe wywożenie na roboty fortyfikacyjne. Na całym terenie pojawiły się watahy kozackie, ukraińskie i mongolskie. Pod pozorem wyłapywania partyzantów plądrują wsie, przedmieścia miast, rozstrzeliwują niewinnych, rabują wszelki dobytek mieszkańców, palą osiedla i zniewalają kobiety. Całe wsie na samą wiadomość o zbliżaniu się tych hord, opuszczają swoje domostwa i uciekają do lasów.

Na zachodnim pograniczu tak zw. G. G., w rawskim, tomaszowskim, piotrkowskim, skierniewickim i żyrardowskim, Niemcy budują w gwałtownym tempie fortyfikacje. Do pracy tej biorą ludność cywilną od 12 do 60 lat. W miastach sklepy i domy pozamykane, ruch zamarł, wszyscy w okopach, niezależnie od tego, czy mieli pracę, czy nie.

Nie należy mieć ani cienia wątpliwości, że ten sam los dotknąłby ludność Warszawy, gdyby nie wybuch powstania.

Zasady rekwizycji

Ustalone zostały zasady postępowania rekwizycyjnego. Rekwizycja artykułów pierwszej potrzeby, przeprowadza komisja rekwizycyjno- eksploatycyjna. Nakaz rekwizycyjny musi nosić 2 podpisy: Kwatermistrzostwa Wojskowego i przedstawiciela Okręgowej Delegatury na Warszawę. Podział żywności przeznaczonej dla wojska nastąpi według norm określonych. Ludność cywilna otrzyma zaopatrzenie, przyczem pierwszeństwo mają osoby pracujące dla potrzeb wojska, oraz dzieci i matki karmiące. Wszyscy obowiązani są zgłosić niezwłocznie o wiadomych im składach i zapasach artykułów pierwszej potrzeby, a dotychczas nie ujawnionych.

Administracja polska na Mokotowie

Na Mokotowie zorganizowano biura komisarza rejonowego Rządu, które objęło opiekę nad ludnością cywilną. Pierwszym zarządzeniem było uregulowanie spraw żywnościowych.